

Lataj, Opowie

Gdy bramy szczytów, ciał zamkniętych, obie
& wiat martwych rzeczy obrał sobie, krzyknął,
Powróć, powróć, biedny dniu miniony
Przywróć, spokój szarych chwil straconych
Tamtych dni i tamtych chwil z przeszłości
Kiedy brał radość, z dna nicości
Dziękuję, prośbę, ale, sprzedał wiarę,
Gdy pieniędzy kupiłem, mych pragnień, gęsi
& al rozwiął, w białym, bezkresne wosy, białe,
Przemierza, przemięta, zoty, nie spragniony
Zwróć, mi, Panie, ogień, & ask stamszony
Osłodził, cieniem drogi mej przyszłości
Zanim wyrwę, z ciebie chwast marności
Dziękuję, prośbę, ale, sprzedał wiarę,
Przekląty gęsi: „ty, martwych rzeczy pan”
Człowieku, z tego, gdy umieram, ród nich co dzieje,
Król martwych chwil, państwa niewywichadca
Dam ci ten wiat za szczytów, ciał mały pro
Gdzie, grzechy me, jak wywidzi, pamięta
Trawi on mnie, to koniec już, mojej drogi
Szatanie, wiesz, oddałem ci swój, duszę,
Bóg zbawił, was, lecz odejść, przyjdzie mi